Nr. 131. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, niedziela 5 czerwca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk. Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 16.000 Mk., pół stronicy 8.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. na zasiłek.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Litwini zerwali układy z Polakami.

W poszukiwaniu ministra spraw zagr.

Gdy na arenie dyplomatycznej rozgrywa się w tej chwili bezkrwawa walka, której echem jest rozpaczny czyn robotników- powstańców Górnego Śląska, kiedy jesteśmy świadkami jawnej rywalizacyi dotąd zgodnie, przynajmniej na zewnątrz, działających potęg zachodu, o zadecydowanie o losach tej bogatej ziemi po myśli swoich interesów, Polska, bezpośrednio w tym sporze zainteresowana, nie może znaleźć ministra spraw zagranicznych. Poszukiwania dotychczasowe pozostały bez skutku, bo wysuwani kandydaci wartościowi spotkali się ze zdecydowanym oporem wpływowych miernot sejmowych, a znów wysuwanych miernot nie można było postawić na tak odpowiedzialnym posterunku.

Jesteśmy też dlatego świadkami niebywale skandalicznej sytuacyi, że w najważniejszym momencie i na najważniejszym posterunku istnieje próżnia, brak człowieka, któryby ujął ciężkie brzemię polityki zagranicznej.

Większość sejmowa tworzy rząd, taż większość bez programu i ludzi, bez zdolności politycznego działania, ale ambitna w stopniu wyżej wymienionych cnót, nie może wybrnąć z przesilenia i pozostawia odłogiem szczególnie ważną dziedzinę dyplomacyi, zostawiając równocześnie na pastwę losu lud górnośląski.

Proletaryat polski, patrzący na te niepoczytalną grę intryg, których terenem stał się sejm „suwerenny", z obrzydzeniem odwraca się od rozgrywającej się komedyi, osłoniętej ponętną frazeologią, poza którą kryje się walka o posady dla swoich ludzi, skrajny interes partyjny ukryty w kwiecie frazesów państwo- twórczych.

Należy sobie zdać sprawę z tego, że przesilenie w rządzie spowodowała narodowa- demokracya z p. St. Grabskim na czele ustawicznie konspirująca przeciw wszystkim, którzy nie chcą być jej narzędziem. Narodowa demokracya działa w sejmie przez swoich ludzi jak Dubanowicz i Czerniewski z chrześc. dem., którzy „popierając" rząd Witosa, systematycznie rzucają mu kłody pod nogi.

Z prawej strony sejmu wysunięto kandydaturę Dmowskiego, który obok innych „zalet" ma i tę, że jest sprawcą dzisiejszej polityki angielskiej w stosunku do Polski, a ostatnio pojawiło się nazwisko Paderewskiego, które z powodu powagi sytuacyi tylko politowanie wywołać może dla tych, którzy z takim pomysłem odważyli się wystąpić. A tak odważnym okazał się sam p. Dubanowicz.

W Londynie, czy w Rzymie, nie bez współudziału Berlina zapadają decyzye, które wbrew wielokrotnie wyrażonej woli ludności Śląska przydzielą bogactwa tego kraju, a w Warszawie trwa najspokojniej żarcie się wzajemne, które tylko obrzydzenie niesie po wszystkich ziemiach polskich, a sława tych rządów głośną się staje zagranicą.

Tak rządzą w Polsce patryoci, a klasa pracująca, która to wszystko znosi, jest zamało patryotyczna, jest żywiołem „wrogim państwowości". Ale cierpliwość ma swoje granice i komedya dzisiejsza może mieć bardzo tragiczne zakończenie.

Rząd rosyjski prosi o przyjęcie Karachana jako posła.

WARSZAWA. (Pat.) 3. czerwca. B. prasowe min. s. zagr. komunikuje:

Komisarz ludowy do spraw zagr. Cziczerin nadesłał do ministerstwa spraw zagr. następującą notę:

Ks. Sapieha min spraw zagr.

Mam zaszczyt prosić o wydanie koniecznych rozporządzeń do przyjęcia w Warszawie Karachana, zastępcy komisarza do spraw zagranicznych, zamianowanego upełnomocnionym przedstawicielem R. S. F. R. S. przy Rzp. polskiej. Prosimy o zawiadomienie nas, czy w pierwszych dniach czerwca dana mu będzie możność przyjazdu do Warszawy i urządzenia swojej ambasady. Rząd rosyjski pełen niewyczerpanych chęci ustalenia na zasadach stałych i ostatecznych przyjaznych sąsiedzkich stosunków między dwoma narodami, które przez traktat ryski wyrzekły się dawnej stuletniej walki, uprasza rząd polski o udzielenie całkowitego swego poparcia obywatelowi Karachanowi, którego misya w Polsce polegać będzie na wprowadzeniu w życie tej polityki oraz na zrealizowaniu dążeń pokojowych, które znalazły swój wyraz w traktacie ryskim.

W odpowiedzi podsekr. stanu Jan Dąbski wysłał pierwszego czerwca następującą notę:

Otrzymawszy depeszę komisarza ludowego do spr. zagr. 25. maja b. r., mam zaszczyt zawiadomić Rząd R. S. F. R. S., że spodziewamy się przyjazdu rosyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego do Warszawy w tym samym czasie, gdy nasz chargé d'affaires będzie mógł się udać do Moskwy. Mając na względzie trudności natury czysto technicznej a w szczególności konieczność wynalezienia siedziby odpowiedniej dla przedstawicielstwa Rządu R. S. F. R. S. sądzimy, że w ciągu najbliższych tygodni będziemy mogli ułatwić przyjazd przedstawicielstwu jego do Polski, i należyte jego zainstalowanie się w Warszawie. Rząd polski, mając na względzie najszybsze nawiązanie stosunków przyjaznych, opartych na wzajemnem zaufaniu i życzliwości, udzielać będzie wszelkiej pomocy i współdziałania przedstawicielowi Rosyi przy realizacyi warunków traktatu pokojowego ryskiego, który stanowić winien trwałą podstawę ustosunkowania się obu sąsiadujących narodów, przychodzących po wiekowych walkach do pokojowego współżycia.

Mianowanie ministra aprowizacyi.

WARSZAWA, 3 czerwca. (Pat.). Na wniosek prezydenta ministr. Naczelnik państwa zamianował ministrem aprowizacyi Jana Michalskiego, prezydenta m. Kalisza.

Litwini zerwali układy z Polakami.

WARSZAWA. (tel. wł.) 3. czerwca. Z Berlina donoszą:

Delegacya litewska zerwała układy z delegacyą polską w Brukseli. w sprawie Wileńszczyzny. Litewska Agencya Tel. jako powód zerwania podaje przedłożenie przez delegacyę polską żądania, by udział w rokowaniach wzięli także przedstawiciele Wileńszczyzny jako równouprawnieni członkowie konferencyi. Litwini uważają wniosek polski za niemożliwy do przyjęcia i zażądali przeprowadzenia układu suwalskiego.

Z powodu zerwania konferencyi uregulowaniem sprawy wileńskiej zajmie się Liga narodów.

—o0o—

Delegatura polska przy Lidze Narodów

WARSZAWA. (tel. wł.) 3. czerwca. Na stanowisko delegata polskiego przy Lidze Narodów wysunięto w miejsce Paderewskiego — Kucharzewskiego.

D. 18. czerwca odbędzie się posiedzenie L. N., poświęcone sprawie Gdańska, 21. b. m. Rada L. N. obradować będzie nad sprawą wileńską.

Z powodu utrudnień telefonicznych nie otrzymaliśmy sprawozdania z przebiegu posiedzenia Sejmu.

Walka o Górny Śląsk.

SYTUACYA BOJOWA.

BYTOM. (E. E.) 3. czerwca. Komunikat z 2. b. m. W nocy z 31. maja na 1. czerwca, nieprzyjaciel atakował placówki nasze na szosie Olesno-Dobrodzień. Również atakowano na odcinku G. Anny, Wschowa, Zębowic. Ataki odparto, zdobywając 4 karab. maszyn. W rejonie Litynia Niemcy atakowali powstańców bezskutecznie. Stosstrupplerzy napadli Czerwionkę, odpędzeni zostali jednak ogniem karabinów masz.

BYTOM. (E. E.) 3. czerwca. Oprócz 4 baonów angielskich, które przybyły na G. Śląsk, znajdują się w drodze 2 bataliony z Irlandyi. Zadaniem Anglików nie ma być podjęcie walk z powstańcami, lecz zabezpieczenie ruchu pocztowego i kolejowego, oraz zajęcie linii demarkacyjnej, rozdzielającej oddziały polskie od niemieckich.

—•••—

CO PROPONUJE RZĄD WŁOSKI.

GDAŃSK, 2. 6. „Danziger Ztg." donosi z Rzymu, że według informacyi „Tribuny" plan hr. Sforzy w sprawie G. Śląska polega na tem, by Polsce dać do wyboru pomiędzy przyznaniem większego obszaru G. Śląska, jednak bez połączenia kolejowego Górny Śląsk—Poznań, albo też przyznanie mniejszego obszaru natomiast przydzielić Polsce wspomniane połączenie.

Włochy proponują przyznanie Polsce powiatów: **Rybnik, Pszczyna i Katowice oraz koncesyi terenowych w powiecie gliwickim i bytomskim.**

—•••—

PODZIAŁ ŚLĄSKA WEDŁUG PROJEKTU POWSTAŃCÓW.

WARSZAWA, 3. 6. (EE.). Radio. Delegacya górnośląska z Raczkowskim na czele przedstawiła Radzie ambasadorów projekt podziału G. Śląska. Granica zaczyna się od Bogumina, potem biegnie wzdłuż Odry, pozostawiając części raciborskiego i kozielskiego po stronie niemieckiej. Na lewym brzegu rzeki jednak linia obejmuje szereg gmin, które opowiedziały się za Polską. Następnie granicą powiatu strzeleckiego biegnie do Groszowic, poczem skręcając ku wschodowi w obwód Olesna na Knieje, dochodzi do granicy polskiej.

—•••—

O UTWORZENIE PASA NEUTRALNEGO.

BYTOM. (E. E.) 3. czerwca. „Obeschl. Tagebl." donoszą, że komisya międzysojusznicza zażądała od gen. Le Ronda rozwiązania i rozbrojenia Grentzschutzu, oraz utworzenia pasa neutralnego, który zajęłyby wojska angielskie. Le Rond stwierdza, że odpowiedź na te żądania przekracza zakres jego kompetencyi.

—o0o—

ADMINISTRACYA WŁADZ POWSTAŃCZYCH

BYTOM, 2. 6. (E. E.) Władza Naczelna na Górnym Śląsku wydała rozporządzenie w przedmiocie administracyi powiatowej. Na miejsce rozwiązanych na mocy rozporządzenia z dnia 20 maja Wydziałów Powiatowych ustanowiono na czas przejściowy aż do wydania ostatecznych rozporządzeń tymczasowy Wydział Powiatowy. Składa się on z doradcy powiatowego i sześciu członków mianowanych przez Naczelną Władzę Powstańczą na G. Śląsku.

BYTOM. 1. 6. (E. E.) Władze powstańcze wydały rozporządzenie o przyłączeniu części powiatu raciborskiego, położonej na prawym brzegu Odry do powiatu rybnickiego oraz przyłączeniu części powiatu kozielskiego na prawym brzegu Odry do powiatu gliwickiego.

—o0o—

Rozstrzelanie zdrajcy stanu w Warszawie.

WARSZAWA. (tel. wł.) 3. czerwca. Wczoraj na stokach cytadeli wykonano wyrok sądu polowego na poruczniku departamentu lotnictwa, Henryku Iwanickim, za zdradę stanu. Na rozprawie udowodniono, że wydał on ważne plany mobilizacyjne **agentowi angielskiemu.**

Wyrok wykonano przez rozstrzelanie.

—•••—

DELEGACYE POLITYCZNE DO STOLIC ENTENTY.

WARSZAWA. (tel. wł.) 3. czerwca. Pisma wieczorne donoszą, że rząd ma zamiar wysłać osobne delegacye polityczne w sprawach Górnego Śląska do stolic ententy. Wymienieni są: St. Grabski do Paryża, Sapieha i Aszkenazy do Londynu, Halban i Moraczewski do Rzymu. Kandydatury te są na razie jeszcze nie ustalone.

—•••—

Przyczyna ustąpienia gabinetu wiedeńskiego.

WIEDEŃ. 2 czerwca. (tel. wł.) Rząd austr. podał się, jak donieśliśmy wczoraj, do dymisyi z powodu położenia politycznego, wytworzonego plebiscytem w Salzburgu i uchwałą sejmu — styryjskiego, postanawiającego takiż plebiscyt w Styryi za zjednoczeniem z Niemcami.

—•••—

Proklamacya Niepodległej Republiki Słowackiej.

Do Narodu słowackiego!

Słowacka Rada Narodowa, jako reprezentantka Narodu słowackiego w jego dążeniach do niepodległości, opierając się na prawie samostanowienia narodów o sobie, ogłasza niniejszem Narodowi słowackiemu i wszystkim narodom świata co następuje:

1. Słowaczyzna zostaje z dniem dzisiejszym ogłoszoną wolną i niepodległą Republiką i odłączoną od Czech.

2. Rządy czeskie na Słowaczyźnie należy od dzisiaj traktować aż do ich usunięcia jako rządy okupacyjne i bezprawne.

3. Aż do zwołania Sejmu **konstytucyjnego** będzie tymczasowo sprawował najwyższą władzę ustawodawczą i wykonawczą, cywilną i wojskową na Słowaczyźnie — Tymczasowy Rząd Narodowy Republiki Słowackiej.

4. Tymczasowy Rząd Narodowy Republiki Słowackiej mianowany będzie przez Słowacką Radę Narodową.

Siedziba Prezydyum Słowackiej Rady Narodowej dnia 25 maja 1921 roku.

W imieniu Słowackiej Rady Narodowej złożonej ze stu członków:
Franciszek Unger, wiceprezes.

W wykonaniu art. 4 proklamacyi Niepodległej Republiki Słowackiej z dnia 25 maja 1921 r. Słowacka Rada Narodowa mianuje Tymczasowy Rząd Narodowy Republiki Słowackiej w następującym składzie:

1. Prezydent Rządu: Ksiądz prof. dr. Franciszek Jehliczka, b. prof. Uniwersytetu w Budapeszcie, prezes Słowackiej Rady Narodowej.

2. Do powrotu ks. Jehliczki z Ameryki zastępuje tegoż wiceprezydent rządu i minister spraw zagranicznych Franciszek Unger, wiceprezes Słowackiej Rady Narodowej, redaktor „Slovaka", b. główny sekretarz Słowackiego Stronnictwa Ludowego.

3. Minister spraw wewnętrznych: vacat, kieruje Unger.

4. Minister wojny: J. Sz. Laski, b. oficer armii austryacko-węgierskiej.

5. Minister skarbu: vacat, kieruje M. Sztiavnicky.

6. Minister wyznań i oświaty: M. Sztiavnicky, b. profesor gimnazyalny.

7. Minister dla spraw polsko-słowackiego porozumienia T. Chrobrzyński.

* * *

Odezwa ministra dla spraw polsko-słowackiego porozumienia w Tymczasowym Rządzie Narodowym Republiki Słowackiej do społeczeństwa polskiego!

Powołany dekretem Słowackiej Rady Narodowej z dnia 25 maja 1921 r. w skład Tymczasowego Rządu Narodowego Republiki Słowackiej jako Minister dla spraw polsko słowackiego porozumienia, mając za zadanie pracować nad zbliżeniem polsko słowackiem, zwracam się do ogółu społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, aby niepodległościowemu ruchowi narodowemu słowackiemu udzieliło jak najdalej idącego poparcia i pomocy.

Tymczasowy Rząd Narodowy słowacki, prawowita władza, wyszła z łona Narodu słowackiego, który zrzuca jarzmo czeskie, jest ożywiony najgorętszą i najszczerszą sympatyą do Polski, widząc w niej swą naturalną opiekunkę i najbardziej pobratymczy naród.

Najważniejsze interesy polityczne Polski wymagają, aby Naród Polski z tej wzrastającej przyjaźni Słowacyi dla niej skorzystał i ku Niepodległej Słowaczyźnie dłoń bratnią wyciągnął.

Niepodległa Republika Słowacka zapewni Polsce pełne bezpieczeństwo kresów południowych i usunie raz na zawsze grozę napadu ze strony Czechów, którzy zdradziecko czyhają na sposobność zadania ciosu Polsce. Również bezpieczeństwo Polski od wschodu i zachodu stoi z powstaniem Niepodległej Słowaczyzny w najściślejszym związku, bo unieszkodliwienie wroga Polski, Czechów, jest największą tego bezpieczeństwa gwarancyą. Stosunki na polskim Śląsku Cieszyńskim pod rządami czeskimi i zachowanie się Czechów w każdej ciężkiej dla Polski chwili dostatecznie pouczyły Naród Polski, czego od Czechów spodziewać się może.

Niechaj więc cały Naród Polski nie poskąpi akcyi niepodległościowej słowackiej tej życzliwości i pomocy, której wymagają wspólne interesy Polski i Słowacyi!!

Niech żyje braterstwo polsko-słowackie!
Niech żyje Francya, sojuszniczka Polski!
Siedziba, dnia 26. maja 1921 r.

T. Chrobczyński
Minister dla spraw polsko-słowackiego porozumienia w Tymczasowym Rządzie Narodowym Republiki Słowackiej.

ZRUJNOWANE MIESZKANIA W ROSYI SOWIECKIEJ.

RYGA, 3. 6. (Russpress) „Prawda" w Nr. 106 pisze: „Komisaryat zdrowia wniósł do rady komisarzy ludowych projekt dekretu o środkach w celu poprawienia warunków mieszkaniowych ludności pracującej i walki z rujnacyą mieszkań. Ze względu na chaos w tej dziedzinie przybywa coraz więcej mieszkań zupełnie zrujnowanych i może dojść do katastrofy. Aby ludność więcej dbała o powierzone sobie mieszkania, dekret przewiduje oddawanie mieszkania na czas dłuższy i wybieranie kollegium do zarządu domami".

Sprawa wileńska w podkomisyi spraw zagraniczn.

Przewodniczący p. Erdman w zastępstwie nieobecnego p. St. Grabskiego.

Z ramienia Rządu obecni pp. J. Dąbski i Kossakowski.

Uchwalono rozpocząć pracę od zbadania dwuch rzeczy: 1) stanu obecnego i przebiegu rokowań brukselskich, 2) organizacyi, funkcyonowania i polityki Delegatury Rządu Polskiego w Wilnie i jego stosunku do Tymczasowej Komisyi Rządzącej.

P. **Kossakowski** odczytał szereg raportów od delegacyi polskiej w Brukseli. Z raportów wynika, iż Litwini zgodzili się na rozpoczęcie dyskusyi nad projektem Hymansa w dn. 27 maja, Polacy — 28 maja. Odpowiedź twierdząca Litwinów zastrzega się, że przynależność Wilna do Litwy uważa za przesądzoną, powołuje się przytem na półoficyalne poprzednie rozmowy z p. Hymansem. Odpowiedź polska przeciwnie, wyrażając zgodę na dalsze rokowania, podkreśla z naciskiem, że rozstrzygnięcie losów Wilna jest niemożliwe bez zgody ludności zainteresowanej. Wobec tego delegacya polska żąda, by w obradach uczestniczyli również pełnomocni przedstawiciele z Wileńskiego. Co do innych punktów projektu Hymansa delegacya polska rezerwuje sobie prawo zgłosić odpowiednie uwagi, poprawki i zastrzeżenia.

P. wice-minister **Dąbski** dodał zapewnienie, że Rząd polski bezwarunkowo będzie żądał udziału w rokowaniach przedstawicielstwa Wileńszczyzny. Przeciwko tej propozycyi nie było w Brukseli żadnej opozycyi. Obrady brukselskie zostaną zapewne przerwane aż do chwili wysłania przedstawicielstwa wileńskiego. Co do sposobu powołania tego przedstawicielstwa żadnych konkretnych planów jeszcze niema.

Dalej p. **Kossakowski** przedstawił dokładnie przebieg wypadków, który doprowadził do oddania sprawy wileńskiej Lidze Narodów.

Jak się okazuje, w dn. 6. marca 1920 r. mocarstwa sprzymierzone zaprotestowały w nocie, podpisanej przez p. Milleranda, przeciwko wyborom w Wilnie, projektowanym wówczas przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich. W dn. 20 lipca ub. r. Wł. Grabski podpisał w Spaa deklaracyę o wydaniu Litwinom Wilna wobec niemożności jego obrony, jednocześnie zastrzegając, że dopiero w przyszłości Rada Najwyższa rozstrzygnie o losach Wilna oraz że alianci udzielą Polsce wszelkiej pomocy dla obrony niepodległości.

W dn. 12 października ub. r. Rządy Francyi i Anglii złożyły Naczelnikowi Państwa deklaracyę, w której dopominały się przestrzegania umowy w Spaa i zapewnienia Litwie posiadania Wilna, jej stolicy; zdaniem deklaracyi jest to „kwestya uczciwości i rozumu" rządu polskiego. W odpowiedzi nota Rządu polskiego z dnia 13 października, utrzymana w tonie dosyć ostrym, stwierdza, że zobowiązania, powzięte w Spaa, nie mogą być przez Polskę brane pod uwagę, ponieważ Rząd angielski nie był w stanie spełnić tych zobowiązań, które powziął jednocześnie w stosunku do Polski. Sowiety odrzuciły wtedy interwencyę pośredniczącą Anglii, i Rząd angielski sam uznał swoją bezsilność, doradzając Polsce bezpośrednie zwrócenie się do Moskwy i przyjęcie jej warunków, równoznacznych z utratą niepodległości. Co do Wilna Polska nie może wyrzec się swoich zobowiązań wobec ludności zainteresowanej, że sama ta ludność zadecyduje o własnym losie.

Pierwsze zwrócenie się Rządu polskiego w sprawie stosunków Polski i Litwy do Ligi Narodów nastąpiło w dn. 4. 8. 1920 r. podczas nieoczekiwanego napadu Litwinów na Suwalszczyznę. Polska wezwała Ligę Narodów do wpłynięcia na Rząd litewski, by zaprzestał walki. W dn. 12 sierpnia Litwini oświadczyli, że zgadzają się na przekazanie sporu Lidze Narodów.

Dnia 18. sierpnia na posiedzeniu Ligi narodów p. Hymans wypowiada się za niezwłoczną interwencyą Ligi i zgłasza odnośną rezolucyę, w której proponuje Polsce i Litwie przysłanie Komisyi dla dopilnowania, by obydwa wojska przestrzegały linii demarkacyjnej. Następnie miały miejsce znane rokowania w Suwałkach. Umowa suwalska, jak wiadomo, sprawy wileńskiej nie przesądzała w niczem. Niezwłocznie później nastąpił pochód gen. Żeligowskiego.

W dniu 14 października prez. Witos złożył w Sejmie oświadczenie, dotyczące akcyi Żeligowskiego. W trzy dni później Francya i Anglia złożyły notę werbalną z protestem przeciwko wystąpieniu generała i z żądaniem, by Rząd polski dezawuował bez zastrzeżeń gen. Żeligowskiego, zastrzegając, że w przyszłości wystąpią z nowymi postulatami. Na dzień 26. października zwołano posiedzenie Ligi Narodów. Rząd polski oświadczył, że nie odpowiada za Żeligowskiego i podtrzymuje w stosunku do armii litewskiej zawieszenie broni, zawarte w Suwałkach. P. Hymans zajął wtedy stanowisko pośredniczące i zaproponował plebiscyt pod kontrolą Ligi Narodów. Stąd po pewnych pertraktacyach wynikł dzisiejszy stan rzeczy w Wilnie. Zawarto rozejm pomiędzy gen. Żeligowskim a Litwinami. Poczem Liga zaproponowała stronom bezpośrednie pertraktacye w Warszawie, które nie doprowadziły do rezultatu. Późniejsze fazy są tak świeże, iż nie wymagają szczegółowego przypominania. Ciekawem jest, że podczas ostatnich rokowań Litwini proponowali ujednostajnienie systemu monetarnego Polski i Litwy. Polacy odpowiedzieli propozycyą unii celnej. W Brukseli stanowisko Hymansa było stale dążącem do utrzymania rokowań, do niedopuszczenia do ich zerwania. Wielokrotnie Hymans wywierał nacisk na Litwinów w kierunku ugodowym. Zasadnicze wnioski swoje co do Wilna złożyli Litwini w dniu 14-go maja. Delegacya polska przedłożyła kontr-memoryał 23. maja. Gdy się okazało, że obydwa punkty widzenia wykluczają się wzajemnie nastąpiła znowu propozycya pośrednictwa p. Hymansa.

Wreszcie p. Kossakowski odczytał tekst instrukcyi ministeryum spraw zagranicznych dla p. Askenazego, przed jego wyjazdem do Brukseli.

Na końcu posiedzenia rozegrał się następujący incydent. Ks. **Lutosławski** pokazał obecnym tekst rzekomej depeszy p. Sapiehy do niektórych poselstw ze sformułowaniem stanowiska w pewnym stopniu federacyjnego. P. Dąbski oświadczył, że nie wie, skąd ks. Lutosławski tę depeszę otrzymał i stwierdza, że w archiwum urzędowym jej niema.

Tow. **Niedziałkowski** zwrócił uwagę, że trudno się zajmować depeszami, o których autentyczności nic nie wiadomo, wogóle jest rzeczą wysoce nienormalną, że pewne stronnictwa produkują teksty dokumentów urzędowych, otrzymanych w jakiejś drodze prywatnej, nie mającej nic wspólnego z praktyką kontroli parlamentarnej.

Na posiedzeniu następnym będzie omówiona sprawa funkcyonowania i polityki Delegatury Polskiej w Wilnie.

Amnestya.

Pojawił się Nr. 42 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej, zawierający uchwaloną w dniu 24 bm. ustawę amnestyjną. Ponieważ § 16 tej ustawy postanawia, że wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia, przeto obowiązuje ona już od dnia dzisiejszego.

W. RAORT. 60

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Wzięto go jako cywilnego do kopania szańców nad Złotą Lipą, a cofające się wojska madziarskie zabrały go ze sobą. Szedł pieszo prawie aż do Munkacza. Tu przydzielono go do „Arbeiterkompagnie" (kompanja robocza) i odesłano do Stryja. W Stryju uformowano z komp.anji roboczej, „Wachbatalion" (bataljon wartowniczy), który popędzono w pole, gdyż właśnie pod Koniuchami przerwali Rosjanie front austrjacki. W Kozowej dostał kilkakrotnie krwotoku i odjechał do szpitala w Csap, na Węgrzech. Zwolniony zupełnie z wojska został odstawiony do baraków dla uchodźców na Morawach, gdzie przedstawiony do poboru, został uznany za zdatnego do służby wojskowej bez broni (Landsturm ohne Waffe).

Zwolniony ponownie z wojska, czekał w „Transenie" na zatwierdzenie orzeczenia komisji superarbitracyjnej przez Komendę wojskową. W międzyczasie odesłano go do stacyi zbornej w Łoszycach, skąd odszedł na roboty polne w powiat jarosławski i od tego czasu błąkał się po rozmaitych kadrach, aż wreszcie choroba nurtująca wątły organizm zwaliła go na barłóg szpitalny.

Pewnego wieczoru, kiedy deszcz jesienny wydzwaniał monotonnie o szyby i mrok szary padł na izbę szpitalną — zacierając kontury łóżek, barwę bielizny i ruch cicho jęczących ludzi na barłogach — począł Seliger konać!

Ostatkiem sił przytrzymywał wyszczerbioną miseczkę przy ustach, z których bez przerwy lał się strumyk rubinowej krwi, ściekające po czarnej brodzie Seligera, do miseczki. Na czoło wystąpiły mu perłowe kuleczki potu, a oczy rozszerzyły się, jak dwie czarne jamy, w których czaił się ów paniczny strach przed Nieznanem, widziany w oczach ludzi w godzinie śmierci przebolesnej...

Sam będąc chory, zwlokłem się z barłogu i udałem się do izby ordynacyjnej, aby zawiadomić dyżurującego feldwebla sanitarnego o tem, że Seliger dostał silnego krwotoku, i że pomoc lekarza jest nieodzowna.

— Niech „zdycha"! — była odpowiedź feldwebla. — Mniej jednego „markieranta"!

A kiedy nalegałem i prosiłem, aby pan feldwebel przecież coś uczynił dla nieszczęśliwego, wyprosił mnie ów spanoszony cyrulik za drzwi, rzucając mi na odchodnem: „Nasz Najjaśniejszy Pan Cesarz umarł dzisiaj, to może i taki łapserdak zdechnąć, a dziury w niebie nie będzie!"

Dowiedziałem się więc ciekawej nowiny. Cesarz Franciszek Józef I-szy, raczył najmiłościwiej usnąć w Panu. Ów sztucznie galwanizowany trup, pod którego firmą kamaryla dworska Schönbrunu, na czele zdegenerowanych „Erzherzogów" i kretynów poprzebieranych w piuropusze generalskie, rządziła ludami „reprezentowanymi w Radzie Państwa" pławiąc się w morzu krwi nieszczęsnych ofiar, wyrzynanych na polach bitew — zapadł się w nicość.

Franz Josef, ów zdziecinniały starzec, którego liberję nosiły ludy żyjące na przestrzeni milionów mil kwadratowych, ludy mówiące najrozmaitszymi językami, różnych szczepów etnicznych, ras, narodowości, kultury i wyznań — Franz Jozef umarł.

Jednego z kombatantów wielkiego mordercy narodów, Kaisera Wilhelma Hohenzollerna, odprzęgła przepotężna Śmierć od rydwanu pruskiego imperjalizmu, toczącego się po ciałach ludów Europy!...

I słusznie!... Co tam jeden człowiek mniej, jeden człowiek więcej, wobec faktu śmierci potężnego cezara, na którego rozkaz umierały miliony!...

Co znaczył taki biedny łaciarz Hersch Seliger, umierający na barłogu szpitalnym, wobec tragicznego losu ludów monarchji naddunajskiej, tracących raptem swego Najjaśniejszego Pana wobec śmierci jego Apostolskiej Mości, za którego „honor" i dobro nawet generałowie podjeżdżali w automobilach do pozycji walczących ...15 kilometrów za frontem!...

A Hersch Seliger zapłacił już 60 halerzy za wylanie trzech miseczek krwi, która nieustannie sączyła mu się kącikami ust, ściekała po brodzie i żłobiła sobie purpurowe rowki po wychudłej szyji i wystających żebrach klatki piersiowej.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 4 czerwca o godz. 3·30 popoł. „Straszny dwór".

Sobota 4 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Czar munduru".

Niedziela 5 czerwca o godz 3·30 popoł. „Ewa" Szaniawskiego.

Niedziela 5 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Pajace" i „Cavaleria".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Grodecka 2 b):

Sobota 4 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan", Rittnera, Występ Brydzińskiego.

Niedziela 5 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan", Rittnera, Występ Brydzińskiego.

—

PODZIĘKOWANIE. P. T. Redakcyi jak niemniej całej prasie m. Lwowa mamy zaszczyt złożyć gorące podziękowanie za łaskawe poparcie nas w akcyi Czerw. Krzyża, które stanowiło jeden dowód więcej stałej życzliwości, jaką prasa Czerwonemu Krzyżowi zawsze okazywała i okazuje. — Prezes Okręgu PTCK. Kozłobrodzki. Prezes Oddz. Miejsc. PTCK. Bolesław Lewicki.

WIEC URZĘDNIKÓW Z WYKSZTAŁCENIEM AKADEMICKIEM odbędzie się w niedzielę 5 bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. o godz. 10 przed poł. w bardzo aktualnych sprawach, dotyczących uposażenia urzędników państwowych.

Z KOMISYI TEATRALNEJ. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi teatralnej po długiej dyskusyi, wbrew opinii matadorów i magistrackich znawców, uchwalono zgodzić się na odstąpienie w lipcu sali teatru małego, teatrowi polskiemu z Warszawy, który zamierza tu przyjechać na cały miesiąc. Uchwalono też odstąpić salę wielkiego teatru p. Adwentowiczowi na 4 wieczory w pierwszych dniach lipca.

OGNISKO SZKARLATYNY NA TECHNICE? Szkarlatyna we Lwowie niemal wygasła, fizykat w ostatnich dniach nie notował wypadków tej groźnej choroby. Tymczasem jednak zdarzyły się w ostatnich dniach zupełnie niezwykłe wypadki zachorowania na szkarlatynę. Mianowicie skonstatowano tę chorobę u czterech słuchaczów politechniki i jednej słuchaczki tej uczelni. Zachodzi podejrzenie, że gdzieś na technice znajduje się ognisko tej choroby, bo uderzające jest, że prócz wymienionych, innych wypadków szkarlatyny we Lwowie nie ma.

PREZYDENT NEUMAN W „CZASIE". Z podpisem prez. Neumana w organie konserwatystów krakowskich w „Czasie" pojawiło się ogłoszenie poszukujące kandydatów do miejskiej straży akcyzowej. Jako nieodzowny warunek wymaga ono, aby petenci byli religii rzym.-katolickiej. Widocznie prez. Neuman sądzi, że zgłoszą się kandydaci ekshrabiowie, baronowie a może i Dudio Abrahamowicz? Nie wiadomo tylko „czy ten ostatni warunek nie stoi w kolizyi z uchwaloną konstytucyą, która równouprawnia wszystkich obywateli państwa, dając im równe prawa i równe obowiązki.

KRWAWA NIEDZIELA. Odnośnie do notatki pod tym tytułem, zamieszczonej w „Dzienniku Ludowym" 1 bm. o awanturze, jaka zdarzyła się w ubiegłą niedzielę „w jednym z szynków przy ul. Zielonej", a mianowicie napad nożowców na malarza pokojowego Benedykta Hetmańczuka, domaga się uzupełnienia. Pod „odium" tego wypadku nie chcą pozostawać wszystkie szynki przy ul. Zielonej, stwierdzić więc wypada, że fakt wymieniony zdarzył się w szynku Israela Lachsa, ul. Zielona l. 39.

HISTORYA LAT MINIONYCH. Zofia Michlowa, żona urzędnika, wyjechała ze Lwowa w r. 1914, przed najazdem rosyjskim. Mieszkanie swe przy ul. Grunwaldzkiej 8, składające się z dwóch pokoi i kuchni, wraz z umeblowaniem, pozostawiła opiece Anny Pawłowskiej. W maju b. r. Michlowa powróciła do Lwowa, lecz mieszkanie swe zastała prawie puste. Po przeprowadzonej rewizyi policya znalazła część rzeczy u Pawłowskiej, którą też aresztowano.

WYRODNY WNUK. 20-letni Izydor Schlimger bije i maltretuje swą 80-letnią babkę, ażeby usunąć ją z mieszkania jej przy ul. Szpitalnej 21. Czasami grozi jej śmiercią, twierdząc, że może to uczynić, będąc uznanym „patentem austryackim" za niepoczytalnego. Policya zajęła się „patentowanym" młodzieńcem.

ARESZTOWANIE SPÓLNIKA FAŁSZERZY PIENIĘDZY. Władysław Boski, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 28, jeździł do Kołomyi do litografa Kosieckiego, zabierał falsyfikaty od niego i puszczał je w obieg. Po dłuższem poszukiwaniu zdołano go aresztować i odprowadzono go do aresztów sądowych.

KRADZIEŻE NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA. W zakładach mechanicznych DOGenu i „Jura" wykryto kilka kradzieży. Po dochodzeniach policyjnych aresztowano Kajetana Chylińskiego, majstra mechanicznego, w którego warsztatach przy ul. Chorążczyzny 24 znaleziono skradzione części samochodowe. Następnie aresztowano Karola Gajewskiego, zajętego w „Jurze", który sprzedawał kradzione rzeczy Chylińskiemu. Poza tem aresztowano Wincentego Pietraka, zajętego w warsztatach DOGenu, który namówiony przez obu swych kolegów, skradł 2 koła i oś samochodową. Części te nabyli od niego poprzednio aresztowani za 5.250 mk.

ARESZTOWANIA. Od kilku dni dokonywane są wśród tut. robotników aresztowania i rewizye, które świadczą jaskrawo, jak daleko jeszcze u nas do stosunków, które powinny panować w praworządnem państwie. Dokonywujący tych aresztowań policya przeprowadza je z pogwałceniem wszelkich praw przysługujących obywatelom Rzplitej polskiej; aresztowani robotnicy pod zarzutem komunizmu dostają lekcyę poglądową lekceważenia obowiązujących ponoś u nas ustaw. Lekcyi tej udzielają im czynniki, mające stać na straży ładu i porządku. Jeśli się zważy ponadto, że dokonane aresztowania w przeważającej ilości wypadków mają znamiona prowokacyi, to musi się skonstatować, że system metod, uprawianych z takiem powodzeniem przez agentów policyi państw. w Krakowie, zakończonych głośnym procesem, rozpoczyna się rozwielmożniać i na naszym terenie. Zwracamy jednak uwagę miarodajnym czynnikom, że i cierpliwość robotników ma swoje granice.

KRADZIEŻE. Onegdaj nocą włamywacze, po rozbiciu kłódek i otwarciu drzwi, skradli ze sklepu rejonowego Mojżesza J. Heiselbecka przy ul. Słonecznej 40 wiele towarów korzennych wartości 130 tysięcy marek.

Kasia Stecyszyn, lat 18, z Rudek, poczęła uciekać ze sklepu przy ul. Gródeckiej 50, ścigana przez właściciela sklepu tego N. Tischla. Ostatecznie posterunkowy pol. ujął Kasię, u której w koszyku znaleziono szewrową skórę. Chciwa Kasia skradła ją w sklepie. Osadzono ją w aresztach policyjnych.

Ze strejku naftowego.

BITKÓW, 30. maja 1920.

Dziś odbyło się u nas zgromadzenie, zwołane przez Radę Rob. z powodu przyjazdu delegatów z konferencyi ze Lwowa.

Delegat tow. Gwizdź, zdał obszerne sprawozdanie z odbytej konferencyi, omawiając załatwione już i niezałatwione jeszcze punkta, poczem tow. Rzeminiecki omówił obszernie cały strejk i konferencyę obecną we Lwowie, przedstawiając odniesione sukcesa przy pomocy strejku. Po przemówieniu tow. Zachteja i innych, uchwalono następującą rezolucyę:

„Robotnicy Zagłębia Bitkowskiego na zgromadzeniu, odbytem dnia 30. maja b. r. po wysłuchaniu sprawozdania z konferencyi we Lwowie i po dyskusyi na ten temat, uchwalają wytrwać w walce, aż do zupełnego zwycięstwa, a zarazem wyrażają pełne zaufanie i uznanie tak komitetowi strejkowemu, jak i delegatom na konferencyę lwowską.

—oOo—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ogłoszenie.

—oOo—

Komisja Likwidacyjna Grupy Inżynierji Nr. 5. Lwów zawiadamia niniejszem, że za wszelkie przez oddziały Grupy Fortyfikacyjnej Nr. 5. i Grupy Inżynieryi Nr. 5. za czas od lipca 1920, do czerwca 1921 r. na obszarze Wsch. Małopolski poczynione rekwizycje materjałów fortyfikacyjnych, a przez Komisję Gospodarczą wyżej podanych grup dotychczas niewyrównane, wypłacać będzie należytości, najdalej do dnia 30. VI 1921 r.

Poleca się zatem interesowanym, by do dnia 15. VI. br. zgłosili swoje pretensje w Komisji Likwidacyjnej Grupy Inżynieryi Nr. 5. we Lwowie ul. Batorego L. 6, II. p.

Po za terminem 15. czerwca br. zgłoszenia pretensji przyjmowane nie będą.

Przewodniczący Komisyi Likwidacyjnej

2518— **SZKOLNICKI mjr. mp.**

O STAŁĄ RADĘ RZEMIEŚLNICZĄ.

WARSZAWA, 2. 6. (Pat.). Ministerstwo przem. mysłu i handlu wniosło do sejmu projekt w sprawie powołania do życia przez ministra przemysłu i handlu stałej Rady rzemieślniczej, jako organu doradczego przy chinowaniu w sprawach rzemieślniczych i drobnego przemysłu.

Umowa zbiorowa w przemyśle naftowym

zawarta w dniu 2. czerwca 1921 r., między delegatami przemysłowców z jednej strony a delegatami robotników z drugiej strony obowiązująca kopalnie i rafinerye w Małopolsce.

I. Delegaci robotników.

Stojąc na stanowisku, że jedynym kierownikiem spraw związanych z administracyą, produkcyą, zakupnem i sprzedażą w przedsiębiorstwach naftowych może być tylko zarząd tego przedsiębiorstwa w drodze legalnej ustanowiony i w myśl przepisów obowiązujących podany do publicznej wiadomości, jako organ jedynie prawnie odpowiedzialny za bieg spraw przedsiębiorstw, stwierdzają przemysłowcy, że nikt z osób postronnych, czy to fizycznych, czy prawnych poza organem państwowym działającym na mocy w legalny sposób wprowadzonych ustaw nie powinien nabywać praw kontroli i decyzyi we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem przedsiębiorstw. Przy uwzględnieniu powyższych zasad stwierdza się, że:

Robotnicy danego przedsiębiorstwa mają:

prawo wyboru delegatów,

których atrybucye ograniczają się do przedstawicielstwa ogółu, oraz poszczególnych robotników danego przedsiębiorstwa wobec kierownictwa, względnie zarządu w celu przedkładania życzeń i zażaleń, oraz pośredniczenia w sprawach łączących się bezpośrednio z warunkami pracy i potrzebami pracowników.

Powyższe uprawnienie delegatów nie wyklucza wolności poszczególnych pracowników osobistego przedstawienia swych życzeń i zażaleń. Ewentualne zażalenia mają być przez delegatów wnoszone poza godzinami pracy w czasie oznaczonym przez kierownictwo przedsiębiorstw, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki natychmiast w godzinach urzędowych. Ilość delegatów w danym przedsiębiorstwie ustalona zostanie w porozumieniu z zarządem przedsiębiorstwa.

Delegaci nie mogą występować w sprawach dotyczących przyjmowania robotników.

Ostateczna decyzya we wszystkich sprawach należy wyłącznie do kierownictwa względnie zarządu przedsiębiorstwa.

Dotychczasowy zakres działania sądów rozjemczych pozostaje nadal w mocy.

Delegaci robotników podlegają ogólnym przepisom obowiązującym o porządku i pracy w przedsiębiorstwie. W razie wydalenia z pracy delegata, zrozumianego przezeń w ten sposób, że wydalenie to nastąpiło jedynie wskutek sprawowania przez niego funkcyi delegata, przysługuje mu prawo odwołania się do sądu polubownego, złożonego z dwóch przedstawicieli przedsiębiorstwa i dwóch przedstawicieli delegata i jako superarbitra zastępcy właściwego urzędu górniczego. Jeżeliby wyrok sądu opiewał że wydalenie nastąpiło jedynie wskutek sprawowania przez delegata funkcyi, zobowiązaną jest firma wypłacić oddalonemu delegatowi odszkodowanie w wysokości 10-tygodniowych poborów.

II. Wypowiedzenie stosunku służbowego robotników.

Robotnikom przysługuje wypowiedzenie 14 dniowe. Jeśli jednakże wydalenie robotnika nastąpiło bez podania słusznego powodu, a robotnik odnośny pracował w danem przedsiębiorstwie od 2 — 4 lat, przysługuje mu wypowiedzenie 4-tygodniowe, od 4—6 lat wypowiedzenie 6-tygodniowe, powyżej 6 lat wypowiedzenie 8-tygodniowe.

III. Aprowizacya robotników chorych.

Na wypadek choroby robotnika obowiązani są przem. do udzielania mu w dalszym ciągu aprowizacyi w naturze za opłatą według obowiązującej tabeli aprowizacyjnej. Rozumie się, iż w razie niedostarczenia mu tej aprowizacyi, otrzymuje robotnik chory właściwy ekwiwalent pieniężny według norm ustalonych umową z 10. listopada 1920 r.

Natomiast przemysłowcy potrącają choremu taką kwotę, by zasiłek pieniężny uzyskany przezeń w kasie chorych nie przenosił 60 prc. jego płacy dniówkowej. Potrącenie to przeprowadza się bądź przez doliczenie właściwej kwoty do ceny aprowizacyi, bądź przez potrącenie z płacy — zależnie od decyzyi firmy. O ile świadczenie pieniężne kasy chorych odpowiada 60 prc. płacy dniówkowej robotnika lub jest niższe, potrącenie nastąpić nie może.

Robotnikom obłożnie chorym lub tym, którzy w czasie pracy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi (przez nieszczęśliwy wypadek w czasie pracy rozumie się także nieszczęśliwy wypadek w czasie drogi z domu do miejsca pracy i z powrotem) — potrąca się taką kwotę, aby zasiłek pobierany z kasy chorych odpowiadał normalnej płacy dniówkowej robotnika. Rozumie się, że gdy zasiłek z kasy chorych pobierany na wypadek choroby jest niższy od płacy dniówkowej lub jej równy, potrącenie miejsca mieć nie będzie.

Ewentualne potrącenie przeprowadza się bądź przez doliczenie właściwej kwoty do ceny aprowizacyi, bądź też przez właściwe potrącenia z płacy robotnika — zależnie od decyzyi firmy. Zobowiązanie przemysłowców do dostarczania aprowizacyi w naturze na wypadek choroby wśród warunków wyżej podanych trwa tak długo, jak długo istnieje ustawowy obowiązek kasy chorych do świadczeń pieniężnych.

Ponieważ przyczyną powyższych koncesyi udzielonych ze strony przemysłowców są pewne wady ustawy o kasach chorych, która to ustawa nie zabezpiecza należycie utrzymania chorego robotnika, przeto obowiązek powyższy przyjmują przemysłowcy jedynie do czasu właściwej zmiany ustawy.

IV. Robotnicy sezonowi.

Do robotników sezonowych mogą być zaliczeni tylko ci robotnicy, którzy na określony termin lub robotę, do robót ziemnych, drogowych, i stawiania budynków przyjmowani są na podstawie osobnych umów, lub też przez osobnych przedsiębiorców, którzy roboty te prowadzą we własnym zarządzie dla przedsiębiorstw naftowych.

Do robotników sezonowych nie mają zastosowania umowy zbiorowe.

V. Robotnicy placowi.

Robotnicy placowi i robotnice placowe oraz robotnicy rafineryjni przy robotach przejściowych mogą być przyjmowani przez przedsiębiorstwo w dwojaki sposób:

1. na podstawie obowiązujących umów zbiorowych i wówczas przysługują robotnikom względnie robotnicom placowym wszelkie świadczenia pieniężne, oraz świadczenia w naturze, przyznane umowami zbiorowemi;

2. na podstawie specyalnej umowy, zawartej z robotnikiem placowym, względnie robotnicą placową. W tym wypadku nie obowiązują postanowienia umowy zbiorowej, lecz specyalnie umówione warunki.

W każdym razie dla uniknięcia wątpliwości winno przedsiębiorstwo zaznaczyć, czy przyjmuje robotnika placowego względnie robotnicę placową na warunkach umowy zbiorowej (punkt 1.), czy też na zasadzie umowy specyalnej (punkt 2.).

VI. Odzieżowe.

Podwyższa się relutum odzieżowe, przewidziane umową z 10 listopada 1920 r., o 150 proc., a to: w kopalniach na wschodzie od dnia 1 maja 1921 r., a w kopalniach na zachodzie od dnia 1 lipca 1921 r.

Rafinerye wykonują swe zobowiązania odnośnie do odzieży w sposób dotychczasowy.

Uwaga:

Wobec podniesionych wątpliwości stwierdza się, że robotnicy pracujący w Borysławiu, których członkowie rodziny mieszkają na zachodzie, otrzymują na mocy umowy listopadowej relutum odzieżowe narówni z tymi robotnikami, których członkowie rodziny mieszkają w Borysławiu.

Postanowienie to jako wiążąca interpretacya umowy listopadowej obowiązuje do dnia 1 listopada 1920 r., a należytości stąd wynikłe wyrównane być winny najdalej do dnia 1 lipca 1921 r.

VII. Kooperatywy robotnicze.

Na miesiąc przed terminem zwolnienia przemysłowców naftowych z obowiązku aprowizowania robotników zobowiązują się przemysłowcy przyczynić do rozbudowy kooperatyw robotniczych w następujący sposób:

1. Według stanu robotników dnia 1 maja 1921 wpłacą przemysłowcy na imię każdego stałego robotnika w wieku ponad lat 18, zatrudnionego w danem przedsiębiorstwie po 1500 mk. jako udział danego robotnika w kooperatywach robotniczych przemysłu naftowego.

Udział ten na rzecz robotnika złożony nie może być przezeń wypowiedziany przed upływem dwóch lat, a wypłata nie może nastąpić przed upływem dalszego roku.

2. Przemysłowcy zobowiązują się we właściwym terminie wydać kooperatywom robotniczym:

a) w Borysławiu:

aa) Budynki komitetu aprowizacyjnego w Borysławiu wraz z wewnętrznem ich urządzeniem. Bilans przy likwidacyi winien być sporządzony w ten sposób, iż budynki te wraz z urządzeniem przypaść mające kooperatywom, winny być z aktów wyeliminowane.

bb) Czysty zysk gotówkowy, jaki się okaże po uwzględnieniu czasokresu od 1 listopada 1920, (w którym to czasie przemysłowcy na własny rachunek prowadzili aprowizacyę w komitecie aprowizacyjnym w Borysławiu), winien być również postawiony do dyspozycyi kooperatywom robotniczym.

b) w Krośnie:

aa) Jeden magazyn mały (solny), połowę magazynu dużego na dworcu wraz z biurami i urządzeniem biurowem, znajdującemi się w tej połowie magazynu, oraz jedną parę koni i wóz ciężarowy z tem, że co do reszty magazynu na kolei zrzekają się robotnicy wszelkich pretensyi.

bb) Czysty zysk gotówkowy oddziału aprowizacyjnego magazynu żywnościowego w Krośnie, wykazany bilansem w dniu 1 listopada 1920 r. w wysokości 1.800.000 mk. z tem, że co do innych zysków i kapitałów robotnicy zrzekają się wszelkiej pretensyi.

c) w Drohobyczu:

Ponieważ rafinerye drohobyckie nie uiszczały żadnych dodatkowych świadczeń, przy pomocy których zakupiono w innych zagłębiach jak n. p. w Borysławiu budynki i inwentarze, zobowiązują się rafinerye drohobyckie do wpłacenia w terminie wyżej następnie oznaczonym po 300 mk. od każdego stałego wyżej lat 18 robotnika rafineryjnego na kapitał żelazny kooperatyw drohobyckich. Postanowienie to obowiązuje także rafinerye w Trzebini.

Zapasy znajdujące się w magazynach w rafineryi wzgl. dane konsumom robotniczym do rozdziału przez zarządy rafineryi, są w chwili likwidacyi własnością odnośnych rafineryi. Zapasy te na żądanie właściwych zarządów rafineryi winny być w chwili likwidacyi zakupione przez kooperatywy robotnicze po cenach własnych kosztów rafineryi. Rozumie się, że do zapasów złożonych w konsumach robotniczych, a będących ich własnością, nie mogą sobie rafinerye żadnych rościć pretensyi.

Lokale konsumów rafineryjnych, jako będące budynkami fabrycznymi, oraz inwentarze w tych budynkach zakupione przez rafinerye, pozostają własnością rafineryi.

d) Przedsiębiorstwa naftowe stanisławowskiego okręgu górniczego:

Przedsiębiorstwa naftowe stanisławowskiego okręgu górniczego, a więc kopalnie i rafinerye wschodnio - Małopolskie z wyjątkiem zagłębia Borysławsko - Drohobyckiego (świadczą jedynie wymienione w punkcie 1.) po 1500 mk. od robotnika, nie są natomiast obowiązane do odstępowania na rzecz konsumów robotniczych jakichkolwiek budynków lub inwentarzy, ponieważ w rejonie tym nie było nigdy komitetów aprowizacyjnych, a istniejące tam konsumy kopalniane (n. p. w Bitkowie) były i są wyłączną własnością odnośnej firmy.

Dla wprowadzenia w życie postanowień, ustalonych powyżej odnośnie do kooperatyw robotniczych, wybiera się komisyę, złożoną z 3 delegatów przemysłowców i 3 delegatów robotników.

VIII. Aprowizacya robotników, których członkowie mieszkają poza Borysławiem.

Za miesiąc marzec 1921 r. otrzymują robotnicy z zachodu dla swych członków rodzin, zamieszkałych poza Borysławiem, relutum pieniężne w wysokości 800 mk. na każdego członka rodziny, uprawnionego w myśl obowiązujących postanowień do poboru aprowizacyi.

Od dnia 1 kwietnia otrzymują ci robotnicy dla swych rodzin aprowizacyę w naturze narówni z robotnikami, których rodziny mieszkają w Borysławiu.

Ustalone powyżej świadczenia pieniężne i w naturze winny być wypłacone wzgl. uskutecznione najdalej do dnia 1 lipca b. r.

IX. Stróże.

W przedsiębiorstwach, w których stróże pracują 12 godzin dziennie, otrzymują oni premię miesięczną, wynoszącą w kopalnictwie 900 mk. miesięcznie, a w rafineryach 600 mk. miesięcznie w stosunku do przepracowanych szycht.

O ile stróż opuści więcej jak 5 szycht miesięcznie, potrąci mu się za każdą brakującą szychtę w kopalnictwie 30 mk., w rafineryach 20 mk.

X. Furmani.

Przedsiębiorstwa, w których woźnice pracują po 12 godzin dziennie, otrzymują oni w kopalnictwie premię 900 mk. miesięcznie, a w rafineryach 600 mk. miesięcznie w stosunku do przepracowanych szycht.

XI. Odszkodowanie za niedostarczone produkta naftowe.

Niedobór, powstały z niedostarczenia komitetowi aprowizacyjnemu w Borysławiu produktów naftowych na cele zniżenia cen artykułów spożywczych, wydanych robotnikom z zagłębia Borysławskiego, a określony przezeń na kwotę około 9,000.000 mk., zostanie pokryty przez związek rafinerów w Warszawie, w porozumieniu z państwowym urzędem naftowym.

Co się tyczy magazynu żywnościowego w Krośnie, zaznacza się, iż wskutek zażalenia delegatów tego magazynu, zobowiązał się państwowy urząd naftowy do wykonania wszelkich zobowiązań, zaciągniętych w swoim czasie wobec magazynu żywnościowego w kierunku dostarczenia certyfikatów wywozowych.

XII. Budowa domów robotniczych w Borysławiu.

Przemysłowcy godzą się na stworzenie mieszanej komisyi, składającej się z 8 przedstawicieli przemysłowców i tyluż przedstawicieli robotników, która ukonstytuowuje się do dnia 15. czerwca b. r., celem zajęcia się sprawą budowy mieszkań robotniczych i porozumienia się z rządem, ewent. przy pomocy posłów sejmowych.

XIII. Stosowanie ustawy o 8 godzinnym czasie pracy.

W razie stwierdzenia naruszenia ustawy o 8. godz. czasie pracy przez przemysłowców naftowych, obowiązują się organizacye przemysłowców naftowych do właściwej interwencyi w kierunku uchylenia stwierdzonego naruszenia ustawy.

XIV. Moc obowiązująca poprzednich umów.

Postanowienia obowiązujące w myśl poprzednio zawieranych umów, a niniejszą umową zbiorową niezmienione, pozostają nadal w mocy.

XV. Czas trwania umowy.

Umowa niniejsza obowiązuje obie strony bezterminowo z prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia, pierwszego każdego miesiąca. Wypowiedzenie umowy ma być wysłane do przemysłowców naftowych na adres: Izba pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu, zaś do Związku robotniczego na adres: Związek robotników przemysłu naftowego w Polsce, Warszawa, Leszno 53, I. p.

XVI. Zakres mocy obowiązującej umowy.

Umowa niniejsza obowiązuje wszystkie przedsiębiorstwa naftowe kopalniane i rafineryjne, warsztaty mechaniczne w zagłębiach naftowych, warsztaty w Gliniku Marjampolskim, Tepege w Krośnie, przedsiębiorstwa budowlane w zagłębiach naftowych, tudzież kopalnie wosku.

XVII. Likwidacya strejku.

Za strejk nikt ze strejkujących nie zostanie wydalony.

Delegat minist. przem. i handlu
Stanisław Widomski m. p.

—o0o—

Delegaci przemysłowców: Dydejczuk m. p., Bielski m. p., Setkowicz m. p.

Delegaci robotników: Topinek, Suwała, Bocheński, Sum.

Protokół

dodatkowy do umowy z dnia 2. czerwca 1921 r. zawartej między delegatami przemysłowców i robotników naftowych.

Przemysłowcy zobowiązują się po podpisaniu umowy:

1. wypłacić relutum mieszkaniowe za czas bezrobocia uprawnionym na podstawie dotychczasowych umów z wyjątkiem kopalń i rafineryi zarobkich.

Rafinerye w Drohobyczu wypłacą relutum mieszkaniowe robotnikom mieszkającym w wynajętych mieszkaniach w Drohobyczu i Młynkach szkolnikowych.

Opału i światła zarówno w naturze jak i w relutum nie wydaje się.

2. Przedsiębiorstwa, które nie wydały mąki za czas bezrobocia, zobowiązują się dostarczyć z zapasów i po cenach rządowych.

3. Izba pracodawców w Borysławiu z jednej strony a Akc. Towarzystwo Borysław z drugiej strony zamianują do 1. lipca 1921 r. sąd polubowny, składający się po jednym zastępcy z każdej strony celem załatwienia sporu w sprawie subwencyi rządowej za aprowizacyę.

O ile sędziowie nie dojdą do porozumienia mają wybrać wspólnie superarbitra, który spór nieodwołalnie rozstrzygnie. O ile co do osoby superarbitra nie dojdzie do porozumienia, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, wydeleguje superarbitra z łona jej członków.

Lwów, dnia 2. czerwca 1921 r.

Delegat ministerstwa przem. i handlu
Stanisław Widomski, m. p.

Delegaci przemysłowców: Dydejczuk, m. p., Setkowicz m. p., Bielski m. p.

Delegaci robotników: Topinek, Suwała, Sum, Bocheński.

—o0o—

Zwolnienie ochotników-szeregowych z roczników 1920, 1919 i 1918.

WARSZAWA, 3 czerwca. (Pat). Minister wojny p. gen. Sosnkowski wydał następujący rozkaz:

Rozkazuję bezterminowo, bez prawa do poborów urlopować:

a) wszystkich szeregowych, którzy w r. 1920 wstąpili ochotniczo do wojska i nie należą do roczników 1889 i 1900;

b) wszystkich szeregowych, którzy w latach 1918, 1919 i 1920 wstąpili ochotniczo do wojska polskiego bez względu na rocznik, o ile wysłużyli w wojsku łącznie z ewentualną służbą w armiach zaborczych, w korpusach wschodnich i legionach przynajmniej **24 miesięcy i więcej** i o ile przy tem są obarczeni rodziną i zgłoszą ustnie prośbę o bezterminowe urlopowanie.

Powyższe bezterminowe urlopowanie ma być przeprowadzone we wszystkich oddziałach broni i służby łącznie z marynarką wojenną.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ URZĘDNICY FIRM DRZEWNYCH! Komisya organizacyjna „Sekcyi pracowników drzewnych“ zaprasza Koleżanki i Kolegów na Zgromadzenie zawodowe, które odbędzie się w niedzielę dnia 5 czerwca o godz. 11'30 przed południem w lokalu „Związku pracowników handlowych“ przy ul. Kazimierzowskiej l. 15, na którem omawianą będzie sprawa organizacyi zawodowej. 76—2

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W KNIHININIE KOLONII! W Czytelni robotniczej P. P. S. wygłosi w sobotę 4 bm. o godz. 7 wiecz. (punktualnie) tow. Skalak ze Lwowa referat o sytuacyi politycznej.

§ BACZNOŚĆ! PIEKARZE! Ze względu na przygotowującą się walkę z majstrami piekarskimi — omijajcie Przemyśl! Nie dajcie się zwabić przez pracodawców przeciw robotnikom, aby zdradzić naszą sprawę!

Organizacya robotników piekarskich w Przemyślu.

2525—3

BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. Ormiańska 2, II. p. podaje do wiadomości, że z dniem 1 czerwca opłata za korzystanie z biblioteki wynosi 10 mk. miesięcznie.

—o0o—

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE TOW. OCHRONY LOKATORÓW odbędzie się dnia 4 czerwca o godz. 7 wieczorem (sobota) w lokalu Rynek 3. III. p. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu ost. walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Wnioski. Wstęp dla członków za legitymacyami, dla gości, o ile będzie miejsce.

× Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Odczyt st. radcy Skarbu **Dra Jana Skwarczyńskiego** na temat „Projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich“ odbędzie się w sobotę dnia 4 czerwca b. r. o godz. 7 **wieczorem w wielkiej sali posiedzeń w Izbie handlowej i przemysłowej.**

× ROLNICY - DZIERŻAWCY! Komitet wykonawczy pierwszego Zjazdu dzierżawców chrześcijańskich, odbytego we Lwowie dnia 31 stycznia br. zwraca się do Panów Kolegów z ponowną prośbą o wpłacenie dobrowolnie na siebie w czasie Zjazdu przyjętego jednorazowego podatku po Mk. 10 od każdego dzierżawionego morga, na cele urzeczywistnienia **na Zjeździe uchwalonych postulatów.**

Dotychczasowa akcya Komitetu wydała już dodatnie owoce, o tem będzie mowa na II. Zjeździe dzierżawców polskich w Krakowie dnia 11 czerwca br., o czem powiadomią osobne ogłoszenia.

Celem dalszego prowadzenia akcyi potrzebne są dalsze fundusze, ponieważ dotychczasowe, wpłacone przez ludzi dobrej woli, są na wyczerpaniu. Komitet nie wątpi, że dzierżawcy, którzy do tej pory tej stosunkowo nieznacznej kwoty nie wpłacili, nie chcąc narazić się na zarzut korzystania z cudzych ofiar, opłatę dobrowolnie przyjętą, bezzwłocznie pod adresem „Komitet Wykonawczy Zjazdu Chrześcijańskich Dzierżawców, Lwów, ul. Fredry 6, uiszczą.

—•••—

× PODJĘCIE KART CHLEBOWO - MĄCZNYCH. P. T. Mężów zaufania zawiadamia się, że karty chlebowo - mączne na czterotygodniowy okres od 9. VI. b. r. będą przygotowane do podjęcia w dniu 6/6. b. r., t. j. w poniedziałek od godziny 4-tej do 7-mej po południu w Departamencie Magistratu XVII. B., ul. Piekarska l. 11, I. piętro.

Należytość za karty chlebowo - mączne wynosi po 1 mkp. za sztukę. Przy poborze kart należy się wykazać potwierdzeniem złożenia należytości za poprzednie karty, jakoteż legitymacya spożywczą.

—o0o—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE PEŁNEJ MIEJSCOWEJ KOMISYI ZW. ZAW. odbędzie się we wtorek dnia 7 czerwca 1921 o godz. 7 wieczór w Sali Rady Rob., Rynek 8, I. p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

× BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W poniedziałek 6 czerwca o godz. 6 wieczorem odbędzie się zgromadzenie dyskusyjne (dalszy ciąg) „Przeszłość i przyszłość Międzynarodówki“. Referent tow. dr. Herschtal. Uprasza się o liczne przybycie tow. i sympatyków. — Za Komitet: Duma.

—•••—

Ze sportu.

POGOŃ I. B. - LECHIA rozegrają najbliższej niedzieli match footbalowy o mistrzostwo klasy B. na boisku Sokoła - Macierzy, ul. Łyczakowska, o godz. 5'30 po południu. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie w kołach sportowych, choćby ze względu na to, iż staną tu naprzeciw siebie dwie najlepsze drużyny po Pogoni I. i Czarni I. Ostatni wynik między temi drużynami 4:2 na korzyść Pogoni nie podaje rzeczywistego obrazu wzajemnych sił, gdyż Pogoń uzyskała większość swych bramek z powodu braku rutyny przygodnego bramkarza, którego Lechia wystawiła w miejsce p. Zimmermanna, niedysponowanego po zawodach z Polonią w Przemyślu — bądź to z offsidu z powodu przeoczenia sędziego.

—o0o—

Na przestrogę wszystkim bratnim organizacyom.

Dowiadujemy się bliższych szczegółów odnośnie do „wystąpienia" z P. P. S. p. posła Łańcuckiego.

Otóż p. poseł zwąchał wreszcie pismo nosem, że Komitet partyjny w Przemyślu postanowił wreszcie położyć kres żonglerskiej jeździe p. posła na dwóch koniach i usunąć go bezwzględnie z partyi. Uchwała odnośna już była zapadła. Miano ją tylko na następnym posiedzeniu zakomunikować p posłowi. Wobec takiego stanu rzeczy p. poseł uznał za stosowne bodaj „z honorem" wycofać się i w przeddzień mającego się odbyć posiedzenia wysłał list do C. K. W., zawiadamiający o swoim „wystąpieniu". Należy z całym naciskiem zaznaczyć, że postępowanie p. posła wywołało już od dłuższego czasu takie wzburzenie przeciwko jego rozwożeniu rewolucyi w kuferku i wzgardę dla jego nieetycznej i faryzeuszowskiej roboty przeciwko P. P. S., że przed wykluczeniem z partyi nie byłoby go już ochroniło najniewinniejsze składanie się przed tow. Daszyńskim i resztą posłów Klubu P. P. S. Powiedziano sobie: dość kreciej roboty, dość rewolucyjnego komiwojażerstwa a la Russe.

Nieludzka to rzecz pastwić się nad człowiekiem, który upadł, chociażby to był nasz wróg. Dlatego nie będziemy wywlekać na wierzch sensacyjnych faktów, świadczących o tężyźnie „etycznej" i „wysokim poziomie kulturalnym" p. posła. Ostrzegamy jednak tow. wszystkich organizacyi P. P. S., aby sobie dobrze zapamiętali jego osobę. P. poseł bowiem nie ma podobno zamiaru złożyć mandatu, chociaż zobowiązał się do tego na posiedzeniu komitetu w Przemyślu, bo 18.000 mk. miesięcznie, to rzecz przyjemniejsza, niż wstawanie o godz. 6-tej rano do warsztatu kolej. i zdychanie z głodu na równi z innymi towarzyszami. Również i nietykalność poselska może się na coś przydać, gdy porteczki się trzęsą, a odwaga cywilna starczy jeno do rozwożenia rewolucyi w kuferku, w wagonie I. klasy, w lakierkach i garderobie a la mode. P. poseł zechce zapewne dalej „utrzymywać kontakt" z robotnikami i wygłaszać wobec nich swoje wschodnie deklamacye. Należy się jednak spodziewać, że zdrowy rozum robotnika nie będzie p. posłowi sprzyjał do zaszczepiania jego dziecinno - romantycznych poezyi społecznych. P. poseł liczy szczególnie na kolejarzy. Zobaczymy!

P. poseł ma podobno zamiar odniesienia się do swoich wyborców i zapytania się ich, czy życzą sobie, by złożył mandat. Ciekawy to będzie „program", który p. poseł zapewne roztoczy przed wyborcami, a który ich będzie miał przekonać o konieczności zatrzymania przez p. posła mandatu. Bo chyba nie na program P. P. S. będzie p. poseł obecnie „kandydował". Wszak program P. P. S. ma pono być zbyt „mało radykalny" dla p. posła, szermierza rewolucyi, rozwożonej w kuferku. Podobno też p. posłowi nie podobało się to, że Daszyński wstąpił do rządu w chwili, gdy hordy bolszewickie chciały zalać Polskę. Trudno chyba będzie wyborców przekonać o tem, że Daszyński powinien był z solą i chlebem wyjść naprzeciw Brusiłowa i innych byłych carskich generałów. Radzilibyśmy także wyborcom zapytać p. posła, czy odnośnie do sprawy Górnego Śląska p. poseł jest może również tego zdania, że robotnik polski „nie powinien mieć nic wspólnego z akcyą zdążającą do zmiany jarzma niemieckiego na polskie" — Kogo właściwie p. poseł chce obecnie reprezentować, kiedy opuścił szeregi PPS.? Jasno i z odwagą cywilną odpowiedzieć na to, p. pośle!! Jaki pański program? Jeśli nie PPS., w takim razie musisz pan ogłosić swój własny program! Będziemy p. posła śledzić, dopóki szydło nie wylezie z worka.

I pomyśleć, mój Boże! że to całe waryackie zamięszanie płynie tam z pod gwiazdy polarnej, chce się wierzyć w to, że dzieci nasze kiedyś śpiewać będą na znaną ludową melodyę: „Komunista to był waryat, co buntował proletaryat" — przeciwko jego własnym braciom.

Wyborca.

BLUZY, FARTUCHY i WSZELKĄ BIELIZNĘ ROBOTNICZĄ najlepszą i najtańszą

nabyć można w chrześcijańskim Zakładzie szycia i naprawy bielizny „ELLEN“ Lwów, ul. Chorążczyzny 11 a.

Pługi Sackowskie, brony, kultywatory, młócarnie kieratowe i ręczne sieczkarnie; młynki do czyszczenia zboża, oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca — — — — — —

IHIG

Lwów, Podlewskiego 8/II. — Telefon Nr. 413.

MASZYNY DO PISANIA „MERCEDES“

dostarcza

GENERALNE ZASTĘPSTWO DLA MAŁOPOLSKI

„IHIG“

Lwów, Podlewskiego 8/II.

Telefon Nr. 413.

Zastępstwo na Lwów:

HENRYK MELLER, pl. Smolki 1.

Rodzynki, migdały, orzechy, ryż, mak, śliwki i krupy

poleca handel win i delikatesów

Józefa Musila Lwów Batorego 32.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego“

A-I-D-A

PRAWDZIWE

vergé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH

I TUTKI HYGIENICZNE

Z WATĄ

„SZABELKA“!

Fabryka: Lwów Sakramentek 16.

Żądajcie we wszystkich składach spożywczych, konsumach, kooperatywach i t. p.

NORWEGSKI TŁUSZCZ ROŚLINNY

„DE-NO-FA“

NORWEGSKI TŁUSZCZ ROŚLINNY

zawierający pod gwarancją 100% czystego tłuszczu, doskonały do smażenia i pieczenia, wydatniejszy niż masło i równie smaczny, czysty, nad wyraz delikatny, lekko strawny.

Jedyny i wypróbowany dla cukierników i restauratorów.

KONKURS.

Na posadę buchaltera (ki) z egzaminem państw. w konsumie kolejowym w CHODOROWIE,

wymagane praktyka, stan wolny i kaucya, posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i wymaganą płacą.

Konsum kolejowy Chodorów do 10. czerwca 1921.

75— ZARZĄD.

BACZNOŚĆ CYKLIŚCI!

Rowery nowe od Mk 17.000 na składzie oryginalne „PUCHA“, „PREMIERA“, „WAFFENRAD“, „KOSMOS“, także używane w dobrym stanie. — Płaszcze od Mk 1400, węże od Mk 600. — Wielki zapas płaszczów i wężów z gumy czerwonej. — Pompy, rękojeście, dzwonki i wszelkie przybory do rowerów. — Guma do wózków dziecinnych, wszystko w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych

poleca tylko

JAKÓB ROSENMAN, Lwów, ul. Akademicka 25.

Kupuje stare i połamane płyty gramofonowe, płaci po Mk 40. Własny warstat reparacyjny.

DYWANY i CHODNIKI

łóżka dziecinne, kapy tiulowe, pikowe i pluszowe

poleca

Iżycki, Lwów, Kopernika 3.

Przerabia kołdry i materace.

Prawdziwe naturalne

WODY MINERALNE

już nadeszły 2437—

Woda Karlsbadzka, Apenta, Franciszka Józefa, Hunyada, Selterska, Szczawnicka, Krościenko, Lewiko (słabe i mocne), oraz sól karlsbadzka i kąpiele jodowe z kwasu węglowego.

Do nabycia w aptekach i drogueryach

jedyny główny skład

RUDOLF WEINREB

Lwów, Legionów 31 i Rynek 44.

!Potu nóg!

rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyałnego

pudru „CSAVE“

WYŁĄCZNY SKŁAD

Dom handlowy **S. FEDERA,**

LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

Tanio! Tanio! Tanio!

Wielki wybór pończoch prawdziwie nicianych!

Damskie po 100 Mk., męskie skarpetki po 55 Mk., reformy damskie, ubranka i skarpetki dziecinne, różne koronki, tasiemki, rękawiczki damskie i męskie, chusteczki, szelki itd. sprzedaje po najniższych cenach

M. MORDKOWICZ

Skład fabryczny Lwów, ul. Słoneczna 1. 9.

Hurtownie! Detalicznie!

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.